

TRASH STORY

Teatr ATENEUM – Warszawa

Akcja dzieje się współcześnie w domu nad brzegiem Odry, na polsko-niemieckim pograniczu (ale po polskiej stronie). Mieszkają w nim Matka oraz Wdowa, żona starszego syna Matki, który przed czterema laty zaginął, najprawdopodobniej topiąc się w rzece. Odwiedza ich młodszy syn Matki, który ma wkrótce zostać wcielony do armii. W sztuce biorą udział także przebywający w Ameryce Ojciec (z którym Syn rozmawia przez telefon) i Ursulka, duch małej Niemki mieszkającej tu przed II wojną światową, która została powieszona przez własną matkę, kiedy do miejscowości wkroczyli gwałcą i rabując żołnierze Armii Czerwonej.

Polska rodzina tylko z pozoru jest zgodna

„Zawiodą się ci, którzy przywykli, że na Scenie 61 warszawskiego Ateneum królują lekkie komedie małżeńskie. Sztuka Magdaleny Fertacz porusza i wywołuje ból.

"Trash Story albo sztuka (nie)pamięci" jest opowieścią mroczną. Historia rozgrywa się w domu, w którym podczas wojny Niemka i jej dzieci popełnili samobójstwo na wieść o zbliżaniu się Armii Czerwonej. Zamieszkująca to miejsce polska rodzina próbuje ułożyć sobie normalne życie. Szybko okazuje się jednak, że to nie takie łatwe, a losów dawnych lokatorów nie da się wyrzucić na śmietnik historii.

Piętno, jakim naznaczone jest tamto miejsce, odbija się na psychice bohaterów. Ujawnia też ich prawdziwe relacje i demaskuje pozorną rodzinną harmonię. Obserwujemy życie w domu pełnym skrywanych traum, bo współczesna polska rodzina tylko z pozoru żyje w zgodzie.

Magdalena Fertacz dotyka wielu bolesnych spraw, jak przyznała w niedawnym wywiadzie dla "Rz": - Polacy mają tendencję do idealizowania i tworzenia mitów o ludziach nieskalanych, a zapominamy, że za glorią często stoi człowiek, który się boi.

"Trash story" często wzbudza sprzeciw, zastanawia, ale i zachęca do dyskusji. Takimi są postacie sztuki. To w większym stopniu życiowi outsiderzy niż bohaterowie z krwi i kości. Choćby ojciec grany przez Tadeusza Borowskiego, który opuścił rodzinę, by szukać szczęścia za oceanem. W telefonicznych rozmowach z synem ma usta pełne frazesów i jedynie słusznych rad, w które chyba sam nie wierzy. Syn grany przez Bartłomieja Nowosielskiego próbuje, niczym Artur z Mrożkowego "Tanga", zrobić w rodzinie porządek, ale w kontaktach z najbliższymi - zwłaszcza z matką - jest bezbronny jak dziecko.

Jest w tym przedstawieniu kilka ciekawych ról i jedna kreacja. Stworzyła ją Jadwiga Jankowska-Cieślak. Jej Ursulka to widmo zmarłej tragicznie dziewczynki. Komentuje dziejące się wydarzenia i wciąż wraca do przeszłości. Jankowska-Cieślak łączy w Ursulce dziewczęcą niewinność, zagubienie i ból, ale też ogromną siłę. Jest duchem, który nie zazna spoczynku, nim inni nie poznają jej prawdy. Tylko prawda o własnej historii, nawet ta najtragiczniejsza - zdaje się twierdzić Fertacz - wypowiedziana otwarcie pomaga z nadzieją myśleć o przyszłości.

"Trash story albo sztuka (nie)pamięci" wzbudza sprzeciw, zastanawia, a przede wszystkim zachęca do dyskusji. A na tym Izabelli Cywińskiej, nowej dyrektor artystycznej Ateneum, chyba najbardziej zależało."

Jan Bończa-Szabłowski, Rzeczpospolita online

Autor: Magda Fertacz

Reżyseria: Ewelina Piotrowiak

Współpraca scenograficzna i kostiumy: Julia Skrzynecka

Muzyka: Sławomir Jaskułke

OBSADA:

Syn: Bartłomiej Nowosielski

Matka: Dorota Nowakowska

Ojciec: Tadeusz Borowski

Wdowa: Marta Gajko

Ursulka: Jadwiga Jankowska-Cieślak

Sala widowiskowo-kinowa (kino "Przedwiośnie") 21.11.2010 r., godz. 17.00

BILETY: 10 PLN w KOK-u w godz. 8.00-16.00, tel. 62 725 4278